A. Gąsior, J. Królikowski, *Kasata Towarzystwa Jezusowego – 1773 rok. Zagadnienia wybrane*, Kraków 2020, s. 153–159.
DOI: http://dx.doi.org/10.15633/9788374388603.05
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ks. Janusz Królikowski

Odzwierciedlenie kasaty jezuitów w protokolarzach parafialnych z końca XVIII wieku

Jednym z częściej pojawiających się pytań w kontekście prowadzonych badań nad kasatami zakonów jest pytanie o reakcję biskupów, a jeszcze bardziej o reakcję księży diecezjalnych na te wydarzenia. Pytanie jest ze wszech miar uzasadnione, ponieważ chodzi w nim właściwie o najbardziej zasadniczą reakcję na te wydarzenia, które – jak podpowiada już sama intuicja – dotyczyły przecież całego Kościoła, dotykając wszystkich wymiarów jego istnienia i pełnienia posłannictwa, łącznie z życiem parafialnym. Dopóki chodzi ogólnie o instytucję Kościoła pojętego jako całość, którą przynajmniej do pewnego stopnia reprezentuje papież, reakcja na zachodzące zjawiska jawi się jako coś wprawdzie ważnego, ale odległego od codziennego życia. Dopiero gdy przechodzi na poziom, który staje się nam w pewien sposób dostępny i pozostający w zasięgu naszego bezpośredniego doświadczenia, ta reakcja staje się rzeczywiście interesująca, ponieważ jawi się jako coś, co wydaje się odzwierciedlać życie codzienne i potoczną mentalność, w którą jesteśmy wszyscy uwikłani. Odpowiedź na pytanie o znajomość wydarzeń i reakcje ze strony duchowieństwa diecezjalnego na kasaty w ogóle, w tym także na kasatę jezuitów, nie jest bynajmniej łatwa do określenia, ponieważ chodzi o reakcje na najbardziej podstawowym poziomie życia kościelnego, a ten na ogół bywa bardzo mało udokumentowany. Wydatnie brakuje adekwatnych źródeł do poznania tego interesującego zagadnienia.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Protokolarze parafialne

Przynajmniej jakiś ogólny ogląd zjawiska kasat zakonnych, w tym także kasaty jezuitów, widzianego w wymiarze parafialnym, jest jednak możliwy. Aby go uzyskać, trzeba sięgnąć do wykorzystywanego tylko w niewielkim zakresie źródła historycznego, jakim są protokolarze parafialne. Niewiele jeszcze wiemy o statusie kanonicznym tego typu dokumentu, ponieważ do tej pory właściwie nie zajmowano się jego naturą ani nie wypracowano zasad korzystania z niego w badaniach historycznych. Wiadomo jedynie, że już bardzo wcześnie proboszczowie mieli obowiązek gromadzenia i zapisywania w osobnej księdze w kancelarii parafialnej wszystkich rozporządzeń, które docierały do nich od biskupa, najczęściej za pośrednictwem oficjała, archidiakona lub dziekana, łącznie z rozporządzeniami tych pośrednich instancji administracyjnych, posiadających w Kościołach lokalnych swoje własne zadania i swoją własną jurysdykcję, a także informacji i rozporządzeń pochodzących od różnych władz państwowych i administracyjnych. W niejednym przypadku są to źródła, w których możemy znaleźć kopie bardzo ważnych dokumentów, na przykład listy pasterskie biskupów czy rozmaite dokumenty, których odpisy nie zachowały się w innych miejscach. Z powodu rozmaitych klęsk dziejowych, które spowodowały zniszczenie wielu dokumentów kościelnych w archiwach diecezjalnych, biskupich czy kapitulnych, jest to niejednokrotnie jedyne źródło do poznania dziejów kościołów lokalnych.

Najcenniejsze są protokolarze prowadzone przez archidiakonów i dziekanów, ponieważ do pełnienia tego urzędu byli na ogół wybierani wybitniejsi i lepiej wykształceni kapłani, którzy mieli za zadanie informować podlegających im kapłanów o wszystkich rozporządzeniach przesyłanych przez wyższe instancje kościelne, dokumentując swoją działalność w tej materii. Spoczywał więc na nich obowiązek prowadzenia odpowiedniej dokumentacji pełnionego urzędu kościelno-administracyjnego, ale zdarzają się także protokolarze prowadzone bardzo systematycznie przez wielu proboszczów. Oprócz prowadzonej ewidencji przychodzących i wychodzących rozporządzeń, najczęściej zawierającej ich kopie lub streszczenia, niejednokrotnie zdarzają się w tego typu dokumentacji osobiste komentarze administratorów kościelnych oraz reakcje, jakie wywoływały przekazywane rozporządzenia. Niekiedy w protokolarzach są również obecne wątki kronikarskie.

Protokolarze parafialne należy więc uznać za bardzo cenne źródło historyczne, pozwalające poznać życie kościelne na podstawowym, parafialnym poziomie i bezpośrednie reakcje duchowieństwa, jakie wywoływały wydawane rozporządzenia władz kościelnych i państwowych. Dzięki tym źródłom możemy przede wszystkim

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

dowiedzieć się, co w ogóle duchowieństwo diecezjalne wiedziało na temat kasat, jak władze kształtowały pożądane przez siebie reakcje i jak te reakcje faktycznie się kształtowały. Na terenie Galicji protokolarze parafialne są z wymienionych względów bardzo ważnym źródłem do poznania zjawiska józefinizmu w jego aspekcie praktycznym, to znaczy pokazują, w jaki sposób konkretnie realizowano jego założenia ideologiczne.

Najczęściej zachowane protokolarze ilustrują życie Kościoła w XIX wieku, ale znajdujemy również, choć jest ich raczej niewiele, protokolarze, które sięgają swymi początkami drugiej połowy XVIII wieku, a więc można w nich szukać informacji o kasatach oraz o stopniu ich znajomości wśród duchowieństwa parafialnego. Niestety, ponieważ nikt nie przeprowadził dotychczas inwentaryzacji istniejących protokolarzy, nie da się określić, ile się ich zachowało w poszczególnych diecezjach, a tym bardziej nie da się konkretnie odpowiedzieć, co one właściwie zawierają. Warto wszakże podjąć odpowiednie poszukiwania, jeśli chcemy bliżej poznać administrację i mentalność kościelną w minionych wiekach, łącznie ze zbadaniem obecności w nich problematyki zakonnej.

W tym miejscu, mając na względzie bliższe poznanie przepływu informacji o kasatach w środowisku duchowieństwa parafialnego przepływu oraz możliwe reperkusje wywołane przez kasatę jezuitów, zostaną wykorzystane dwa protokolarze z terenów, które najpierw znajdowały się na terenie diecezji krakowskiej, a później, po jej erygowaniu w 1786 roku, diecezji tarnowskiej. Pierwszym spośród zachowanych jest protokolarz pochodzący z parafii w Jodłówce (obecnie Szczepanowice) k. Tarnowa, a przechowywany w Archiwum Parafialnym w Tuchowie[1]. Jego prowadzenie zapoczątkował w 1772 roku ks. Jan Marmulewicz (1765–1787)[2], a kontynuowali ks. Jakub Maksymilian Skarbek (1787–1789) i ks. Jakub Bohall (1789–1804)[3]. Drugi protokolarz pochodzi z Archiwum Parafialnego w Nawojowej k. Nowego Sącza i obejmuje lata 1780–1802[4]; wpisów dokonywali miejscowi proboszczowie: ks. Maciej Józef Kucharski (1757–1793), ks. Sebastian Górecki (1795–1801), ks. Jan Kuczkowski (1802–1845)[5].

1 Archiwum Parafialne w Tuchowie, bez sygn., *Protocollon ecclesiae parochialis in Jodlowka 1772–1804* [dalej: P 1].

2 W nawiasach podane są daty pełnienia urzędu proboszcza.

3 Por. *Schematyzm diecezji tarnowskiej na rok 1992. Część historyczna*, Tarnów 1992, s. 557.

4 Archiwum Parafialne w Nawojowej, *Protocollus currendarum ecclesiae parochilis Nawojovensis 1780–1802* [dalej: P2].

5 Por. *Schematyzm diecezji tarnowskiej...*, dz. cyt., s. 409; R. Darowski, *Szczepanowice nad Dunajcem. Dzieje wsi, parafii katolickiej i gminy kalwińskiej*, Kraków 1993, s. 445.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie

Informacje na temat kasaty jezuitów

Kasata Towarzystwa Jezusowego na terenie Austrii posiada swoją specyfikę i wiele odniesień o charakterze politycznym i kościelnym, zasługując tym samym na osobną uwagę, ale do tego zagadnienia nie odnosimy się w niniejszej publikacji, mając świadomość, że powinna ona stać się przedmiotem oddzielnych badań[6]. W kwestii kasaty jezuitów i wytycznych dotyczących innych zakonników, które stosują się także do byłych jezuitów, dowiadujemy się zatem z protokolarzy parafialnych, że 26 sierpnia 1774 roku wszyscy zakonnicy otrzymali zakaz wyjeżdżania za granicę[7]. Pod dniem 16 października 1775 roku została odnotowana wiadomość, że kościoły eksjezuickie zostały oddane do zwyczajnego użytku kościelnego[8]. Niewątpliwie ważnym jest moment wydania „rozkazu surowego" 29 listopada 1775 roku, którego treść powraca w późniejszych rozporządzeniach rządowych, a sprowadza się do zakazu sprzeciwiania się wszelkim zarządzeniom państwowym, odnoszącego się do całego duchowieństwa, zarówno diecezjalnego, jak i zakonnego[9]. Było to jedno z kluczowych działań mających na celu podporządkowanie Kościoła, w tym przede wszystkim zakonników, przepisom państwowym, stanowiące najbardziej typowy i powszechny aspekt józefinizmu. Szczególnymi ograniczeniami zostały obłożone publikacje i wszelkie nauczanie, m.in. wprowadzenie cenzury, wraz z zaleceniem stosowania się do „Najwyższego Rządu prawideł, reguł i przepisów, porzucając dawne przesądy" (13 października 1777 roku)[10]. W związku z tym, 24 października 1778 roku nakazano studiowanie prawa kościelnego w oparciu o zatwierdzony podręcznik Paula Josepha Rieggera[11], zawierający wykład oparty na zasadach józefinizmu i uzasadniający w kluczu prawnym wiele poczynań podejmowanych w duchu józefinizmu, w tym także kasat zakonów[12]. Poddano kontroli testamenty zakonników, to znaczy miały być one zatwierdza-

6 Por. A. Trampus, *I gesuiti e l'Illuminismo. Politica e religijone in Austria e nell'Europa centrale (1773–1798)*, Firenze 2000.

7 P 1, k. 2.

8 P 1, k. 3.

9 P 1, k. 5, 9, 19, 33; P 2, k. 16–17, 20, 41.

10 P 1, k. 6.

11 Por. E. Seifert, *Paul Joseph Riegger (1705–1775). Ein Beitrag zur theoretischen Grundlegung des josephinischen Staatskirchenrechts*, Berlin 1973; A. Petrani, *Prawo kanoniczne w okresie oświecenia oraz w XIX i XX wieku*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3, cz. 1: *Wiek XIX i XX*, red. M. Rechowicz, Lublin 1976, s. 390–391.

12 P 1, k. 7.

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ne przez rząd, aby ograniczyć możliwość przekazywania posiadanej własności (20 grudnia 1779 roku)[13].

Bardzo ważny wpis dotyczący wprost eksjezuitów pojawia się pod datą 30 marca 1781 roku: „Ponieważ względem JJ. XX. Ex-jezuitów różne *ab Excelso Gubernio* zapytania *ad Curiam Celsissimi Principis* przychodziły i teraz *ad Officium Generale* nadeszły, z tej najbardziej przyczyny, że JJ. XX. Ex-jezuici, nie kontentując się pensyjami z skarbu Jego C. K. Mci sobie wyznaczonemi, przemieszkiwają tu i ówdzie po dworach, plebaniach i różnych miejscach, przeto nie tylko mocą cywilnej rekwizycyji *sub die 25 mensis et anni currentis Officio Generali* prezentowanej, ale *motu proprio* zaleca się jako najpilniej JJ. XX. Dziekanów, ażeby najprzód dokładny popis wszystkich pensyjonowanych księży ex-jezuitów uczynili, w którym popisie osobliwie wyrazić należy miejsce, gdzie który mieszka i przebywa, czyli ma jakie *beneficium curatum vel simplex*, czyli *adhaeret alicui ecclesiae per commendum provisionem vel applicationem etc.*, jakie ma *proventus fixos vel accidentalis ex beneficio ecclesiastico*, oprócz pensyji, którą ze skarbu Jego C. K. Mci bierze. Wiedzieć albowiem należy, że i ci xx. ex-jezuici, którzy *ex beneficiis ecclesiasticis congruam* nie mają, są prezentowani *ad complementum congruae*. Po wtóre, aby JJ. XX. Dziekani wtedyż odebrali od każdego z tychże xx. ex-jezuitów rekognicyją na piśmie, z pieczęcią i podpisem *recognoscentis*, jako on na tym albo owym miejscu NN. przy kościele NN. mieszka"[14].

Można z tego wpisu wyprowadzić kilka ogólnych informacji, ukazujących losy zakonników kilka lat po kasacie. Wprawdzie jezuici po kasacie zakonu otrzymali pensję rządową, ale okazała się ona niewystarczająca i w dużej części prowadzili tułacze życie, mieszkając po dworach, plebaniach i w jakichś innych, bliżej nieokreślonych miejscach. Ich status pozostawał więc nieokreślony z punktu widzenia kanonicznego, stając się problemem dla życia kościelnego i domagając się także właściwego potraktowania przez władze państwowe.

Szczególnej kontroli poddano głoszenie wszelkich kazań, dotyczyło to zwłaszcza zakonników. Dnia 13 grudnia 1781 roku wydano zarządzenie, że kaznodzieje mają obowiązek pisania głoszonych kazań i przechowywania ich do kontroli. Restrykcje w tej materii ciągle dawały o sobie znać, także pod pretekstem podnoszenia ich jakości[15]. Dnia 17 lipca 1782 roku zakazem zostało objęte głoszenie misji, a nawet używanie miana misjonarza[16]. Kwestia ta jest ważna w ramach naszego tematu,

13 P 1, k. 8; P 2, k. 65.

14 P 2, k. 4. Por. P 1, k. 29–30.

15 P 1, k. 11, 19, 33–34; P 2 k. 16–17.

16 P 1, k. 27–28; P 2, k. 33.

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ponieważ jezuici po kasacie nadal pełnili funkcje kaznodziejów i prowadzili misje parafialne.

Na zakonnikach spoczywał zakaz kontaktowania się z przełożonymi w Rzymie i z klasztorami za granicą (13 września 1782 roku)[17], a łamanie tego zakazu było surowo karane[18]. Wprawdzie zakaz ten nie odnosi się wprost do jezuitów, ale wiadomo na podstawie innych źródeł, że obawiając się odrodzenia zakonu i wiedząc o podejmowaniu takich prób, eksjezuici zostali objęci inwigilacją i w całej Europie ograniczano ich kontakty[19].

Przytoczone wpisy z protokolarzy parafialnych pozwalają na stwierdzenie, że duchowieństwo parafialne było przynajmniej ogólnie zorientowane w sytuacji kościelnej i politycznej stojącej u genezy kasaty Towarzystwa Jezusowego oraz o jej przejawach i skutkach, zwłaszcza dotyczących zakonników. Ponieważ kasaty dotyczyły większych centrów kościelnych, nie wywoływały one jakichś szczególnych reakcji u duchowieństwa prowincjonalnego. Przyjmowano je jako pewien fakt. Nie udało się zaleźć jakiegoś osobistego komentarza na ten temat – pojawią się one dopiero w drugiej połowie XIX wieku, gdy nastąpi odrodzenie Kościoła i pojawią się pytania o genezę niektórych problemów kościelnych, łącznie z refleksją na temat józefinizmu[20].

Jeśli chodzi o samych jezuitów, to z przytoczonych wpisów okazuje się, że ich sytuacja po kasacie nie została rozwiązana w sposób całościowy ani ze strony Kościoła, a zwłaszcza ze strony państwa, które naciskało na kasatę. Nie zostało im przyznane jakieś określone miejsce w Kościele, ale dopiero z upływem czasu i w odpowiedzi na pojawiające się wyzwania byli stopniowo włączani do struktur duszpasterskich. Nie wiemy, na jakich zasadach to się odbywało – sądzić należy, że było to głównie uwarunkowane sytuacją poszczególnych zakonników i osobistymi relacjami, zwłaszcza z biskupami. Niestety, posiadane przez nas w tej chwili dane nie pozwalają odpowiedzieć na pytania, którzy jezuici i w jakich miejscach zostali włączeni do duszpasterstwa parafialnego i jakie funkcje kościelne podjęli. W ogólnym ówczesnym kryzysie kościelnym i w chaosie wywołanym przez kasaty nie zajmowano się systematycznym dokumentowaniem tych spraw. Kierowano się ogólnie wskazaniami brewe kasacyjnego *Dominus ac Redemptor* Klemensa XIV, jednak, ponieważ nie uwzględniały one wszystkich pojawiających się sytuacji, za-

17 P 1 k. 21, 23; P 2 k. 21, 35–36.

18 P 1, 21, 53; P 2, k. 20, 45–46.

19 Por. A. Trampus, *La ritrattazione del breve*..., dz. cyt., s. 253–280.

20 Por. B. Łosiński, *Z czasów józefinizmu*, „Kwartalnik Historyczny" 19 (1905), s. 42–64.

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

chodziły trudności we wprowadzeniu jej w życie. Bardziej systematycznie zaczęto zajmować się sprawą byłych jezuitów dopiero w 1782 roku, o czym można wnioskować z wpisów, które informują, że eksjezuitom zaleca się odbycie egzaminów, pozwalających na włączenie ich do posługi duszpasterskiej i do starania się o beneficja kościelne[21]. Można więc wnioskować, że dopiero dziesięć lat po kasacie sprawa jezuitów zaczęła zbliżać się do ostatecznego rozwiązania, o czym świadczy także fakt, że w późniejszym okresie w protokolarzach parafialnych nie pojawiają się już wpisy, które by ich dotyczyły.

21 P 1, k. 29; P 2, k. 37.

Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie